



Dziateczki, strzeżcie się bałwanów

Ciągle aktualne ostrzeżenie

„Dziateczki! strzeżcie się bałwanów. Amen” – 1
Jana 5:21 (BG).

Powyższe ostrzeżenie ma związek z 1 i 2 przykazaniem dekalogu, czyli że prawdziwy Bóg jest jeden i aby nie mieć innych bogów, a też nie czynić sobie ich rzeźby lub obrazu – aby ich czcić.

Drugie przykazanie dekalogu, jak i ostrzeżenie ap. Jana zapewne też wynika z tego faktu, że istoty Boga nikt nigdy nie widział i widzieć nie może, gdyż On mieszka w światłości nieprzystępnej (1 Tym. 6:16). Jego chwała, majestat, dostojność są mało opisane w Słowie Bożym, gdyż może trudno byłoby je nawet opisać tak, aby ziemski człowiek mógł to zrozumieć.

Apostoł Paweł określił chwałę ukazanego mu Pana jako „jaśniejszą jak słońce” – a będąc w zachwyceniu do trzeciego nieba napisał, że „słyszał niewypowiedziane słowa, których człowiekowi nie godzi się mówić” – może pisał to też w tym znaczeniu, że nie da się opisać tego ludzkim językiem (Dzieje Ap. 26:13; 2 Kor. 12:1-4).

Z księgi natury oraz Pisma Świętego wiemy, że Bóg jest uosobieniem najwyższych cnót charakteru: mądrości, sprawiedliwości, mocy, a nade wszystko miłości – a także źródłem prawdy i wszelkiego dobra. Z tego względu zasługuje On na najwyższą cześć i uwielbienie.

Natomiast Szatan – on wielki przeciwnik Boga i „książę ciemności” – przez fałszywe nauki wciąż usiłuje w złym świetle przedstawić charakter Boga i umniejszyć należną Mu cześć, a skierować ją na ludzi, rzeczy, a nawet niższe stworzenia – aby ludzie więcej czcili „i chwaliли stworzenie, i służyli mu raczej niż Stworzycielowi” (Rzym. 1:25).

Przykładem tego może być rozwinięty kult Marii, której osobie więcej nadano wzniosłych nazw, ustanowiono świąt na jej cześć i do której skierowanych jest więcej modlitw jak do Boga i Pana Jezusa. Podobnie choć trochę w mniejszym stopniu czczeni są różni „święci”.

Szatan wykorzystuje również naturalne ludzkie pragnienia radości i szczęścia i stara się, aby szukali tego w mamonie, bogactwie, sławie itp. – i to czyni, że właśnie one stają się głównym celem życia człowieka – bożyszczem.

Ołtarz czci okaże się przez ofiarę. To, na co dana osoba

poświęca najwięcej myśli, czasu, uczuć, będzie świadectwem, czemu najwięcej hołduje. Dla poświęconego dziecka Bożego najdroższą osobą jest Bóg i On ma być miłowany ze „wszystkiego serca twego, i ze wszystkiej duszy twojej, i ze wszystkiej siły twojej” (5 Mojż. 6:5).

Stopień tej czci i miłości objawia się nie tyle wartością ofiary – gdyż w Zakonie składano Bogu na ofiarę nawet gołąbki – ale jej jakością. „Nie będziesz ofiarował Panu Bogu twemu bydłęcia, na którym byłaby wada, brak, gdyż to jest obrzydliwością Panu Bogu twemu... To co najlepszego ofiarujesz” – 5 Mojż. 17:1; 4 Mojż. 18:29.

Pan Bóg przez proroka Malachiasza wypomina Żydom, że straciwszy dla Niego odpowiednią cześć, składali Mu ofiary ślepe, kulawe, chore. Może robili to z oszczędności, nie zdając sobie sprawy, że było to dowodem braku szacunku i miłości do Boga. Szacunek i miłość nie tolerują zdrady, skąpstwa lub niedbalstwa.

W obecnym Wieku Ewangelii najbardziej przyjemnym sposobem oddawania czci i uwielbienia dla Boga jest posłuszeństwo i okazywanie owoców ducha świętego „W tym będzie uwielbiony Ojciec, jeśli obfity owoc przyniesiecie” – Jan 15:8. Można też uwielbiać Boga przez pieśni, modlitwy, które, aby były bez „skazy lub wady”, nie mogą być mechaniczne, wymuszone, ale ohotne, wdzięczne i serdeczne. Może to też być jakiś przywilej służby dla braci i np. jakaś praca, napisanie listu, ugoszczenie kogoś lub odwiedziny. I można to wszystko czynić z szemraniem, niedbale, „byle jak”, a powinno być dokładnie, szybko, z uśmiechem zadowolenia, serdecznie. Apostoł Paweł napisał: „Nie zapominajcie ochoty ku gościom” – Hebr. 13:2. Można bowiem gościć „bez ochoty” i taka gościna nie byłaby przyjemna ani dla Boga, ani dla naszych gości.

Czym jest bałwochwalstwo i bałwochwalca – jak określa to słownik?

1. Człowiek bezkrytycznie hołdujący jakimś zasadom, formom itp.
2. Miłować coś lub kogoś z ujmą – kosztem miłości, posłuszeństwa Bogu.

Co mogłoby stać się bałwochwalstwem dla poświęconych Bogu? Kto może stać się bałwochwalcą?

1. Własne „ja” – przesadne samopoważanie – sposób życia uznający tylko swoją rację, zdanie i narzucający ją innym: w domu, zborze. Łatwo można popaść w grzech bałwochwalstwa nie przyjmując uwag, napomnień.
2. Przesadne przywiązanie do organizacji, względem której okazuje się bezkrytyczne posłuszeństwo – wobec jej nauk i przykazań.



3. Przesadne przywiązanie do osób, na których ktoś tylko wzoruje się w zrozumieniu nauk, zasad życiowych. Bezkrytyczne naśladownictwo – „Jamci jest Pawłowy, a jam Apollosowy, a jam Kefasowy” – 1 Kor. 1:12.
4. Bezkrytyczne praktykowanie różnych niebiblijnych zwyczajów, np. choinka, „Mikołaj”, palenie świeczek na grobach itp. (3 Mojż. 18:3).
5. Przeciwna płeć – dla której poświęca się wszystko, aby zdobyć jej względy podporządkowując swoje życie do jej upodobań.
6. Dzieci – szczególnie jedynaki i jedynaczki – bezstresowe, nadopiekuńcze wychowanie niezgodne z karnością Słowa Bożego (Psalm 21:6). Uleganie im i zaspokajanie wszelkich ich żądań.
7. Bogactwo – mamona, ziemską karierą dla siebie lub dzieci, której podporządkowuje się całe życie – nawet kosztem spraw duchowych.
8. Moda – stałe dostosowywanie się do jej form – bez względu na zalecenia Słowa Bożego i opinii braci (1 Tym. 2:9; 1 Piotra 3:1).

Wielu pragnie czcić Boga, ale niewielu pragnie Go czcić najbardziej, stawiając zawsze na pierwszym miejscu. Zamiast więc czcić żywego Boga, czczą bózka.

Należy zaznaczyć, że Pan Bóg przez proroka Jeremiasza (Jer. 10:5,10) wykazuje różnicę między bałwanem a prawdziwym Bogiem: że bałwan jest bez życia, bo „*złe czynić nie mogą i dobrze czynić nie mogą*”, ale „*Pan jest Bóg prawy, jest Bóg żywy, i król wieczny*”.

Bałwany będąc martwe są nieczułe, obojętne dla swych wykonawców i czcicieli – nie mogą im udzielić żadnej pomocy. Podobnie i obecnie nominalni chrześcijanie w różny sposób czczą rzeźby i obrazy Marii i świętych i „zawierają” im siebie, rodziny, a nawet cały kraj, ale nie doświadczają od nich żadnej odpowiedzi – dobrej lub złej.

Może to dotyczyć i poświęconych Bogu. Jeżeli głównym celem życia stałyby się bożyszcza tego świata: mamona, wygody itp., to na pewno nie dadzą one prawdziwego pokoju, radości, a w czasie potrzeby – odpowiedniej pomocy i pociechy.

Inaczej jest z prawdziwym i żywym Bogiem. Jeżeli będąc posłusznymi dziećmi Bożymi, będą starać się wielbić Jego imię i serca ich powiedzą Mu: „*Tyś Bóg mój, twierdza moja i cała nadzieja moja*”, to On „*pierzem swoim okryje cię i pod skrzydłami Jego bezpiecznym będziesz*”, gdyż „*aniołom swoim przykazał, aby cię strzegli na wszystkich drogach twoich*”...

„*Będzie mnie wzywał, a wysłucham go; Ja z nim będę w utrapieniu, wyrwę go i uwielbię go. Długością dni nasycę go, ukazę mu zbawienie mo-*

je” – Psalm 91:1-16.

Bóg powiedział, że jest „zazdrosny w miłości” (2 Mojż. 20:5), to nie znaczy, że On innym czegoś zazdrości, gdyż do Niego wszystko należy, ale jest zazdrosny o dobro duchowe swoich dzieci. On pragnie prawdziwie ich uszczęśliwić i to szczęście mogą otrzymać w bliskiej społeczności z Nim. Gdyby jednak ich serca kierowały się do bożyszczy tego świata i Jego napomnienia nie pomogą im, aby się do Niego nawrócić jako jedyne źródła pokoju i szczęścia, to będzie ich ćwiczył i karał – chyba, że byliby bękartami, a nie synami (Hebr. 12:8).

Jak można strzec się bałwanów i praktycznie realizować napomnienia apostoła z naszego tytułowego wersetu? To znaczyłoby strzec swego serca, aby coś lub ktoś nie zaczęło współzawodniczyć, rywalizować w naszej miłości do Boga i nie stało się głównym celem życia. To znaczyłoby też, aby nie wchodzić w pokuszenie – strzec się miejsc, osób, okoliczności, które by nas do jakiegokolwiek bałwochwalstwa mogły pobudzić – a także w razie pokus modlić się, by Bóg nie opuszczał nas w pokuszeniu.

Strzec się bałwanów, to również starać się, aby coraz więcej i głębiej poznawać wielkość Boga oraz wielką zacność Jego charakteru – mądrość w ułożeniu tak cudownego planu zbawienia jak i wielką miłość do nas i całej ludzkości, w której nie dorówna Mu żadna ziemská istota. Wtedy będzie się powiększać cześć i uwielbienie dla Niego, które słusznie się naszemu Stwórcy należą.

W naszej drodze pamiętajmy na słowa: „*Gdzie skarb wasz, tam i serce wasze*”. Spytajmy samych siebie: Do kogo należy nasze serce? Co lub kto w Nim przebywa? Pan Jezus powiedział:

„*Kto mię miłuje, słowo moje zachowywać będzie i Ojciec mój umiłuje go i przyjdziemy i mieszkanie u niego uczynimy*” – Jan 14:23.

Jest charakterystyczne, że serca cielesne są dwukomorowe, a więc w przenośni „dwupokojowe”. Jest więc w nich miejsce dla Boga i Pana Jezusa, ale nie ma i nie może go być np. dla trzeciej osoby trójcy lub jakiegoś innego współlokatora – a szczególnie kogoś o zupełnie odmiennych upodobaniach i przeciwnym Boskiemu charakterze. Takie mieszkanie musi być odpowiednie – czyste i święte – aby jego mieszkańcy czuli się przyjemnie. Nie może być hotelem czy pokojem gościnnym – na czas zebrania, konwencji czy odwiedzin braterstwa – ale stałym mieszkaniem: tak w dni powszednie, jak i w święta.

Zdaje się, że żaden inny przymiot charakteru nie jest w tak wielkim niebezpieczeństwie zaniku, jak właściwy



szacunek i cześć dla Boga i rzeczy świętych. Zanik ten prowadzi do coraz większej samowoli i anarchii. Czasami niektórzy rodzice narzekają na brak tej czci u dzieci – na zubożenie wobec Boga, Prawdy – ale należałoby zapytać: Czy wypełnili swój religijny obowiązek? Czy sami i z dziećmi czytają Pismo Święte? Czy nauczyli dzieci modlić się – czy dzieci widzą, jak ich rodzice się modlą? Czy rodzice wspólnie z dziećmi uwielbiają Boga – czy modlą się i śpiewają wraz z nimi? Czy dzieci są przekonane, że Bóg, Prawda, zbawienie są czymś wielkim w ich życiu? Że cała pobożność rodziców nie polega tylko na zwyczajowym uczęszczaniu na zebrania, konwencje? Żywa wiara, prawdziwa codzienna pobożność znajdzie u nich zrozumienie i naśladowanie, ale martwe zwyczaje, formy czy przymus nie przekonają ich i nie pozyskają dla Boga i Prawdy. Nie będzie prawdziwych i pobożnych chrześcijan bez prawdziwie

pobożnych rodzin – domów.

„...Gdyż tych, którzy mnie czczą, i ja uczcę, a którzy mną gardzą, będą wzgardzeni” – 1 Sam. 2:30.

„Wielki, Święty, Wieczny jest nasz Pan.
On niezrównany, niepokonany,
On zwycięzcą, On jest Królem nam.
W sile swej niezwyciężony.
Służmy Mu wiernie, przez całe życie
Bo on jest Wielki, Dobry nasz Bóg” – Pieśń 482

Jakubowski Mieczysław
R-
„Straż”